

Przyczyny nadania Henrykowi II przydomku „Pobożny”

Gimnazjalny projekt edukacyjny

pracę przygotował zespół: Paulina Kurowska, Gabriela Laskowska, Roksana Żukowska, Jacek Godlewski, Jakub Jastrzębski, Krystian Kościelny, Karol Kurtasz, Mateusz Orłowski
pod kierunkiem Piotra Rozmiarka

Spis treści

Księżę Henryk II Pobożny	2
Wstęp.....	2
1. Europa w XIII wieku	2
2. Rozbicie dzielnicowe	3
3. Pobożność żony Anny	4
4. Henryk Pobożny	5
Dzieciństwo	5
Rodzina.....	6
U boku ojca	7
Księżę, wiara, Kościół.....	7
Lata samodzielności	8
Obrońca i męczennik?	9
5. Wdowa	12
6. Pamięć o księżnej Annie i Henryku Pobożnym	12
Podsumowanie	13
Bibliografia :	14
DODATEK.....	15
Świadectwa o Księciu Henryku Pobożnym i Księżnej Annie	15
Prawo kościelne w zastosowaniu do potencjalnego procesu beatyfikacyjnego Henryka Pobożnego	23

Książę Henryk II Pobożny

Wstęp

Książę Henryk II należy do nielicznych rodaków, którym potomni nadali przydomek „Pobożny”. Dlaczego? Jak żył? Jakim wartościom służył? Czy jego postępowanie w życiu osobistym, rodzinnym, małżeńskim, społecznym zasługuje na określenie go pobożnym? A może okoliczności jego śmierci wpłynęły na taki przydomek?

W naszej pracy będziemy się starali odpowiedzieć na te pytania. Dlatego najpierw naskicujemy tło epoki, w której żył Henryk II. By poznać okoliczności ślubu, w skrócie spojrzemy na żonę Annę. Postaramy się poznać domową atmosferę, w której Henryk dorastał, starając się określić wpływ bliskich na światopogląd przyszłego księcia. Głównie zwrócimy uwagę na działanie (postępowanie, wychowanie) religijne. Wreszcie będziemy starali się odkryć osobistą pobożność Henryka i jego relację z Kościołem (ludźmi Kościoła). Ogromnie ciekawi nas czy wierzył w Boga, jak to okazywał, czy wiara miała wpływ na jego decyzje, zachowania, postępowanie kiedy zasiadał na książęcym tronie.

Najważniejsza wydaje się bitwa na legnickich polach. Dlatego badając przekazy, przyjrzymy się wydarzeniom, okolicznościom i motywom bitwy. Czy śmierć księcia nosi znamiona oddania życia w obronie wyższych wartości?

1. Europa w XIII wieku

Średniowiecze posiada ciekawy ideał rządzącego. Władca ma być przede wszystkim obrońcą pokoju. Podczas swoich rządów powinien dbać, by jego poddani mogli cieszyć się spokojnym życiem, chronić ich przed wrogami i rozwiązywać wszystkie spory. Ten obowiązek nakładało na niego przyjęcie władzy. W tym czasie uważano, że była to łaska spływająca od Boga. Piastowie dziedzicząc władzę przyjmowali ją w formie wybraństwa Bożego. Władcami stawali się z łaski Boga, ale co więcej, cały ich ród został przez Niego wyznaczony do władania Polską. Z tego powodu wynikały dla nich konkretne obowiązki: dbanie o dobro Kościoła i przestrzeganie zasad chrześcijańskiej moralności. Wszystko to ściśle łączyło się z podstawowym zobowiązaniem władcy: troską o poddanych i ojczyznę będącej wspólnotą praw i tradycji obowiązujących wszystkich Polaków. Jeśli władca łamał zasady to przekraczał granice tradycji ze szkodą dla swoich poddanych. Przez to musiał liczyć się z w pełni uzasadnionym oporem poddanych.

Ten sposób umieszczania władcy w społeczeństwie został jeszcze silniej zarysowany na przełomie XII i XIII w. Piastowie, podobnie jak poprzedni władcy Polaków, nadal posiadali nadludzki majestat i byli wyniesieni wysoko nawet ponad poziom najbardziej wpływowych poddanych. Próba pozbawienia ich życia (choćby najmniej godnego z nich) była świętokradztwem. Samo fizyczne pojawienie się władcy miało budzić szacunek i lęk wrogów. Poddani nie mieli prawa ograniczać tradycyjnych uprawnień władcy. Natomiast on mógł z nich dobrowolnie zrezygnować – zwłaszcza na użytek Kościoła, ale nie mogła to być w żadnym wypadku zgoda wymuszona.

Władca piastowski ówczesnie miał być wzorem cnót politycznych. On stanowił prawo, ale i działał w dość ścisłych ramach praw i obyczajów. Jednocześnie Piastowie wciąż mieli być wojownikami, opiekunami ludu i Kościoła. Władcą miała kierować troska o dobro poddanych i ojczyzny.

Wiek XIII przyniósł w tym zakresie zasadnicze zmiany. Zamiast wojownika górującego nad poddanym ludem, kontrolującego Kościół i stanowiącego prawa, pojawia się postać władcy pokornego i pobożnie zabiegającego dobrymi uczynkami o zbawienie. Zarówno w zabytkach wielkopolskich, śląskich i małopolskich w tym czasie pojawia się ten sam ideał

władcy – pobożnego ascety. Taki monarcha różnił się od swoich poddanych jedynie zakresem obowiązków wobec Boga i społeczeństwa. Był grzeszny i wymagał takiej samej pomocy duchownych jak wszyscy pozostali chrześcijanie.

Czy oznacza to, że władcy zawsze podporządkowywali się propagowanej przez duchowieństwo wizji księcia jako pobożnego ascety, człowieka skromnego i zgadzającego się z wysoką, a wręcz wyższą od własnej godnością duchownych? Nie, co więcej w niektórych środowiskach Kościoła wciąż podtrzymywano tradycyjną wizję władcy, jako otoczonego szczególną łaską Boga. Obie wizje funkcjonowały dość zgodnie obok siebie przez cały XIII w. Tym niemniej dla Polaków czas władców – wojowników, promieniujących nadludzkim majestatem przemijał.

Pod względem rozwoju nauki i kultury są to czasy niezwykłego rozkwitu wybitnych talentów, których osiągnięcia przetrwały do dzisiejszych czasów. Rozwój społeczny i gospodarczy na terenie Polski dotyczy przede wszystkim Dolnego Śląska. Wystarczy tu wspomnieć, że w tym czasie swoje teorie optyczne tworzył jeden z najwybitniejszych uczonych tamtych czasów legniczanin Witelon. W Europie swoją nieśmiertelną naukę teologii głosił św. Tomasz z Akwinu, a Dante Alighieri napisał poemat pt. „Boska Komedia”.

Już wtedy działało kilka uniwersytetów, m.in. w Bolonii, Paryżu i Oksfordzie. Jest to również okres krucjat i wypraw krzyżowych, z których ostatnia została zakończona w 1250 roku. Odpowiednikiem wypraw krzyżowych w Polsce były krucjaty przeciwko pogańskim Prusom, które nieustannie napadały na Ziemię Kujawską i Chełmińską. Rezultatem tych wypraw było sprowadzenie przez Konrada Mazowieckiego Krzyżaków do Polski w 1226 roku. Był to też czas wielkich fundacji książąt dla Kościoła. Za czasów Bolesława Wysokiego powstał klasztor w Lubiążu, jego syn Henryk Brodaty ufundował klasztor w Trzebnicy i w Henrykowie. Żona księcia Henryka Pobożnego sfinansowała we Wrocławiu zespół klasztorny karmelitek oraz kościół św. Jakuba, a także zespół klasztorny w Krzeszowie. W rozbudowie struktur kościelnych Dolny Śląsk przoduje.

Rozbicie dzielnicowe na małe i większe księstwa było powszechne wśród wszystkich sąsiadów Śląska. Około 1186 roku Henryk Brodaty, władca dzielnicę śląską i ojciec naszego bohatera, ożenił się z Jadwigą, córką Bertolda, hrabiego Andechs, księcia Meranii. Rodzina ta w tym czasie odgrywała ogromną rolę w Niemczech. Jedna z siostr Jadwigi wyszła za mąż za króla Węgier Andrzeja II, druga natomiast została żoną króla Francji Filipa Augusta.

Henryk Brodaty wybrał politykę neutralności dla Śląska. Mając w ten sposób zabezpieczone granice od ataku z zewnątrz, bardziej zajął się zjednoczeniem ziem polskich.

2. Rozbicie dzielnicowe

Polska była podzielona między synów, wnuków i dalszych krewnych Bolesława Krzywoustego, którzy na podstawie jego testamentu z 1138 roku rządili w swoich dzielnicach. Każdy z książąt starał się o posiadanie władzy nad pozostałymi. Przy tym używał różnych metod i sposobów by sięgnąć po nią. Także władcy dzielnicę śląską dążyli do zjednoczenia Polski pod swoim panowaniem, i to z większym powodzeniem niż ich konkurenci. Sprzyjało temu położenie ich dzielnicy najbliżej zachodnich granic państwa. Tu najszybciej docierała wysoka kultura duchowa i materialna napływająca z Zachodu. Z tego powodu dzielnicę ta pełniła przodującą rolę w rozbitym organizmie państwa. Duże znaczenie odgrywał tu tradycyjny sojusz książąt śląskich z cesarzem niemieckim. To dzięki niemu mógł tu powrócić do władzy Bolesław Wysoki. Jego następcy dysponowali szansami na przyłączenie innych dzielnic i sięgnięcie po koronę.

Ważny czynnik jedności kraju podzielonego na kilkadziesiąt księstw stanowi samo istnienie metropolii gnieźnieńskiej. Na znaczenie tej metropolii mieli wpływ też jej wybitni arcybiskupi: Henryk Kietlicz i Pełka (1232 – 1258). Tylko biskupstwo w Kamieniu podlegało

wprost Stolicy Apostolskiej. Ogromne znaczenie ma związek kościelny Śląska (najbogatszej i najbardziej pod wielu względami rozwiniętej dzielnicy) z Gniezmem. Prawie cały Śląsk Dolny i Górny tworzą diecezję wrocławską. Zasłużeni biskupi dla diecezji i jej (mimo rosnącego napływu ludności niemieckiej) polskości byli m.in.: Wawrzyniec (1207 – 1232) i Tomasz (1232 – 1268).

W tych ogólnych ramach mieścili się obaj pierwsi Henrykowie władający Śląskiem. Zdecydowany charakter Henryka Brodatego jest powszechnie znany, podobnie jak jego niechęć do ulegania wpływom z jakiegokolwiek strony, także tym wywieranym przez ludzi Kościoła, nawet papieża. Jednocześnie niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, że jego syn, Henryk II, wspierał ojca w wielu kontrowersyjnych decyzjach, w tym potępianych przez biskupów polskich. Również po dojściu do władzy kontynuował politykę ojca, ale z mniejszym powodzeniem. Owszem, utrzymywał swoją silną pozycję w relacjach z Kościołem wrocławskim. Nigdy nie był ostro krytykowany przez jego hierarchów, co często zdarzało się jego ojcu. Wynikało to z tego, że wchodząc na scenę środkowoeuropejską wspierał walkę papieżstwa z cesarzem. Możemy wątpić, że bliskie były mu idee podporządkowania władzy świeckiej kierownictwu papieża. Nie zmniejszył swojej kontroli nad Kościołem wrocławskim, a nawet przeciwnie, stale akcentował, że on i tylko on jako książę jest jedynym odpowiedzialnym za jego funkcjonowanie. Nie biskup wrocławski, lecz książę był prawdziwym pasterzem całego śląskiego ludu. Jeśli zabiegał o przychyłność dworu papieskiego, to dlatego, że w danym momencie to wsparcie było mu bardzo potrzebne. Tego rodzaju spory, czy różnice zdań z Kościołem miały charakter polityczny, jurysdykcyjny i ekonomiczny. Książęta nie podważali treści wiary, nie kwestionowali spraw dotyczących moralności. Pozycja Henryka Pobożnego pośród, rycerstwa, krewnych z rodu Piastów, była słabsza niż ojca. Książę musiał szukać nowej drogi, by zachowując twarz wobec poddanych osiągnąć to, co udało się jego ojcu – zdobyć powszechny szacunek jako władca.

Wiele w kierunku przyłączenia innych dzielnic i sięgnięcia po koronę królewską zrobił Henryk Brodaty przejmując władzę nad Wielkopolską oraz nad dzielnicą krakowską. Jego śmierć w 1238 roku położyła kres tym zamiarom. Dokończenie tego dzieła przypadło jego synowi Henrykowi Pobożnemu.

Sytuacja syna była dużo trudniejsza. Ciężko było mu utrzymać zwierzchnictwo nad Krakowem, w którym rządzono niemal bez jego udziału. Był nieobecny prawie cały czas w posiadanej przez siebie części Wielkopolski. Nawet przebywając na Śląsku był pomijany przez część możnych w trakcie organizowanych przez nich wielkich uroczystości – rzecz za czasów Brodatego nie do pomyślenia. Gorzej jeszcze działo się wśród jego własnego rodu. Młodzi Piastowie, dotąd zależni od Brodatego, nagle zerwali więzy politycznego poddania i ogłosili swoje niezależne rządy w Opolu i Sandomierzu. Co gorsza, sprzymierzyli się z odwiecznym wrogiem śląskich Henryków – księciem Konradem Mazowieckim. Konrad przed laty podstępnie porwał i uwięził Henryka Brodatego. Pobożny bardzo sprawnie poradził sobie z zagrożeniem politycznym posługując się różnymi sposobami – od pośredniczenia w zawieraniu małżeństw przez córki, które gwarantowały mu wsparcie w ewentualnym starciu z wrogami, po odwoływanie się do autorytetu szwagra, króla czeskiego Wacława. Nie wystarczało to, aby zapewnić mu przekazanie dziedziczonej przez ojca, nieformalnej pozycji lidera w rodzie Piastów. Skoro właśnie jego poddani traktowali go z dystansem, jak mogli jako swego przywódcę widzieć go, równi mu formalnie władzą, inni książęta?

3. Pobożność żony Anny

Jak było to w dawnym zwyczaju, małżeństwa władców na ogół zawierane były w celach politycznych, często w dziecięcym wieku. Tak też było z małżeństwem Henryka Pobożnego z Anną, córką czeskiego króla Ottokara I. Henryk Brodaty szukał oparcia na zachodnich

dworach europejskich, głównie na dworze sąsiada, jakim byli Czesi. Z kolei z podobnych powodów dla zachowania pokoju na swoich północnych granicach królowi czeskiemu odpowiadały powiązania rodzinne z władcą Śląska. Królowa czeska Anna urodziła się w 1204 roku, jako córka Konstancji węgierskiej, siostry króla Andrzeja II. W trzy lata później z małżeństwa tego urodziła się Agnieszka, którą swatano z najstarszym synem Henryka Brodatego – Bolesławem, a potem z młodszym Konradem Kędzierzawym. Agnieszka wraz ze starszą siostrą Anną, dla poznania przyszłego kraju swego męża kilka lat przebywała w trzebnickim klasztorze pod opieką św. Jadwigi. Był to pierwszy żeński klasztor na ziemiach polskich. Przedwczesna śmierć obu narzeczonych była przyczyną powrotu Agnieszki do Pragi a jej następczynią została jej starsza siostra księżna Anna. W wieku 12 lat, około 1218 roku, poślubiła księcia Henryka Pobożnego. Pobłogosławił ich najprawdopodobniej biskup praski Andrzej. W posagu otrzymała przygraniczne dobra w okolicach Zgorzelca i Żytawy.

Epoka ta, zafascynowana postacią świętej Elżbiety, oczekiwała od wysoko urodzonych niewiast wzoru pokory i opieki nad ubogimi, opuszczonymi i pozbawionymi posługi duchowej. Księżna zgodnie z duchem epoki miała odznaczać się wielką wrażliwością na ludzką biedę. Miał to być rodzaj okazywania miłości do Boga i bliźniego. Od szlachetnej niewiasty oczekiwano również ascezy, którą propagowali szczególnie franciszkanie. Zgodnie z tym nakazem kultury religijnej tego czasu i pod silnym wpływem świętej Jadwigi księżna Anna uczestniczyła we Mszy św. bez zwyczajowych ozdób książęcych, a na co dzień ubierała lniane szaty, naśladowując pokorę i świętość swojej teściowej. Poddawała się surowym postom i częstej modlitwie na wzór franciszkanów. Pod szatami natomiast nosiła włosiennicę pokutną. Te cechy pobożności pokazują, że księżna Anna uczyła się ze wzoru św. Jadwigi. Zachowała jednak umiar i czyniła to bez charakterystycznej dla św. Jadwigi przesady. Marzeniem księżnej Anny była liczna rodzina, dlatego też nie złożyła – pomimo rad św. Jadwigi – ślubu dozgonnej czystości w małżeństwie. Księżna Anna została matką 12 dzieci. Od niej wywodzą się wszyscy Piastowie Środkowego i Dolnego Śląska. W życiu codziennym była powiernicą św. Jadwigi.

4. Henryk Pobożny

Dzieciństwo

Średniowiecze charakteryzowało się w podziałem rzeczywistości według płci. Gdy dzieci osiągały pewien wiek, kobiety były odpowiedzialne za wychowanie dziewczynek, a mężczyźni – chłopców. Czy Pobożny rzeczywiście był pod wielkim wpływem ojca? Czy rodzice wywarli na niego taki wpływ, że zgodnie z ich wzorem ukształtował swoje życie? Czy jego rodzina stanowiła zwartą i ważną dla niego całość? Biografowie są przekonani, że życie rodzinne pary książęcej układało się wyjątkowo zgodnie. Należy dodać, że rodzina Jadwigi i Henryka nie należała do zwyczajnych związków dynastycznych w Polsce. Odmienność wynikała przede wszystkim z silnego charakteru obojga małżonków. Specyficzna religijność Jadwigi, jej aktywny udział w życiu religijnym, politycznym, społecznym były czymś nowym w tym czasie. Polacy nie byli przygotowani na tak aktywnie działającą kobietę. Pamiętać też należy o poczuciu dumy i ambicjach politycznych męża Jadwigi. Stanowczość Brodatego do wszystkich poddanych nie unikała jawnej przemocy, nie wyłączając kleru. Brodaty wymagał uznawania swej wyjątkowej i dominującej pozycji społecznej. Natomiast pobożność Jadwigi wiązała się z surową ascezą i pokorą wobec duchownych. Henryk Pobożny wychowywał się w takiej atmosferze.

Trudno znaleźć w żywotach naszych bohaterów wzmianek o angażowaniu się Jadwigi w opiekę i wychowanie dzieci. Ciężko szukać przekazów mówiących o ciepłych relacjach między matką a dziećmi. Dzieci rzadko wchodziły w obręb zainteresowania rodziców zajmujących taką pozycję społeczną. Średniowieczny model wychowania oczekiwał, że dzieci pary

książęcej im były starsze, tym bardziej się nimi interesowali rodzice, ponieważ mogły one odgrywać coraz większą rolę w życiu politycznym. Nie znaczy to, że nie kochano małych dzieci. Miłość okazywano w inny sposób. Obowiązki pary książęcej w zakresie życia rodzinnego dotyczyły przede wszystkim zapewnienia ciągłości rodu. Miała ona również zagwarantować opiekę osób troszczących się o potrzeby i dobro dzieci. Matka i ojciec w tym czasie powinni się troszczyć o wspólne dobro ich poddanych. Życie rodzinne było przede wszystkim elementem życia społecznego i religijnego. Henryk Pobożny już jako małe dziecko był postrzegany jako element maszyny społecznej, przez którą powinien nauczyć się swoich obowiązków. Będąc najmłodszym w rodzinie, początkowo nie był brany pod uwagę jako następca ojca. Być może z tego powodu nie jest znana dokładna data jego narodzin. Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że wychowanie Henryka odbywało się w którymś z ufundowanych przez parę książęcą klasztorów. W otoczeniu pary książęcej nie pojawiają się osoby, które mogły być odpowiedzialne za wychowanie dzieci. Chrztu udzielił mu kanonik wrocławski Paweł (późniejszy biskup poznański). W klasztorze miał otrzymywać stosowne nauki i wychowanie konieczne w życiu przyszłego władcy.

Pobożność Jadwigi miała głęboki wpływ na jej całą rodzinę. Osobiste relacje małego Henryka z Jadwigą były raczej pośrednie niż bezpośrednie. Brodaty był zwolennikiem tradycyjnej pobożności Piastów i sprzeciwiał się surowym postnym praktykom żony, która np. postanowiła ograniczyć sobie posiłki, czy picie wody zamiast wina. Nalegał również, by chodziła w obuwiu, gdy ta chciała chodzić boso. Brodatemu chodziło o praktyki mówiące otoczeniu o wysokiej pozycji księżnej. Żarliwa pobożność matki odcisnęła na Henryku juniorze swoje piętno. Ale mimo wszystko bliżej mu było do poglądów i temperamentu ojca niż matki. Dlatego też nigdy w relacjach z ludźmi Kościoła nie przyjął pokornego tonu. Henryk Pobożny żyjąc przez lata w cieniu zachowań matki, pojął za żonę osobę, która w pełni akceptowała, a nawet naśladowała praktyki Jadwigi.

Rodzina

Henryk Pobożny spędził dużą część swego życia u boku rodziców. Choć Jadwiga i Henryk, mało angażowali się w bezpośrednie wychowanie dzieci, bardzo dbali o zaszczepianie u nich świadomości znaczenia więzi rodzinnych. Ukazywali, że konflikty w rodzinie powinny być eliminowane, najlepiej przez zgodę wszystkich członków rodu. Wychowanie jakie odebrał Henryk od matki nauczyło go posłuszeństwa wobec swojego ojca. W domu akcentowano również znaczenie więzi sakralnych łączących rodzinę książęcą od narodzin ze wspólnotą Kościoła. Ukazywano znaczenie więzi politycznych w obrębie wspólnoty wszystkich Piastów - ale nade wszystko więzi rodzinnych.

Henryk był z rodzicami blisko związany nawet wtedy, gdy zawarł już własny związek małżeński i posiadał dzieci. Żywotopisarz ukazał Henryka Pobożnego jako sprzeciwiającego się, podobnie jak ojciec, skrajnej ascezy św. Jadwigi. Henrykowi bliższa była tradycyjna pobożność Piastów śląskich. Okazywał sympatię dla franciszkanów i ich duchowości. Praktyki biczowania się, przyjmowane przez jego żonę Annę, nie odpowiadały mu. Dzieci Henryka były oddane na wychowanie i opiekę do klasztoru w Trzebnicy, w którym przebywała Jadwiga. Możliwe, że były tam poddane ćwiczeniom ascetycznym. Jadwiga miała przesłać Annie zalecenia, by ta z dziećmi powtarzała takie ćwiczenia w domu.

Mężczyźni nie ulegali kobietom we wszystkim w zakresie pobożności. Różnorodność postaw, nie jednakowo ciepłe relacje mogły prowadzić do sporów, jednak nie skutkowało to konfliktami.

Choć Henryk miał aż sześciu braci i sześć siostr, to tak naprawdę nie miał kiedy żyć się z nimi. Jego rodzeństwo umierało w różnych okolicznościach, zanim osiągnął 18 rok życia. Gertruda, która przeżyła całą rodzinę, znajdowała się cały czas w klasztorze przygotowując się do przyjęcia welonu mniszego. Dlatego wątpliwe, by jako dziecko utrzymywał bliższe

relacje z oddaną życiu zakonnemu siostrą. Choć nie było szczególnie bliskich związków między nimi, nic nie wskazuje, by był między rodzeństwem jakiś konflikt.

Opisywany konflikt zbrojny Henryka z bratem Konradem należy odrzucić, ponieważ przypomina balladę rycerską o zawodach między braćmi przeniesionych w przestrzeń całej dzielnicy i posiada niezgodności historyczne.

U boku ojca

Henryk jako jedyny Piast stanął do walki z Mongołami. Jakimi wartościami się kierował? Miał sporo czasu by w miarę bezpiecznie uczyć się umiejętności potrzebnych władcy. W epoce, w której żył, wielu członków rodzin książęcych osiągając dojrzały wiek, życie polityczne rozpoczynali od buntu przeciw sprawującym władzę rodzicom, aby zająć ich miejsce.

Śmierć obu starszych braci Henryka Pobożnego spowodowała, że Henryk Brodaty postanowił jemu przekazać cały dorobek swojego życia. Ojciec bardzo cenił osobiste zalety syna. Należały do nich powściągliwość, rozwaga, mądrość i szlachetność. Cechy te spowodowały, że na kilka lat przed śmiercią książę wspólnie rządził z synem. Obaj mieli ten sam cel swojej działalności, którym było zjednoczenie wszystkich ziem polskich pod ich panowaniem. Znaczenie młodego Piasta stopniowo i stosunkowo szybko rosło. Świadectwem zdania egzaminu z trudnej sztuki rządzenia było przyznanie Henrykowi młodszemu tytułu księcia.

Czemu nie wystąpił przeciw swojemu ojcu, by odebrać całkowitą władzę jak inni Piastowie?

Tytuł „młodszego księcia Śląska” dotyczący Henryka Pobożnego, po raz pierwszy znajdujemy w dokumentach w roku 1228. Brodaty chciał w ten sposób skorzystać ze wzoru Czechów, by zapewnić synowi pewniejsze dziedziczenie spadku. Ważne dla niego było umocnienie pozycji syna jeszcze za swojego życia. Posługiwanie się takim tytułem było nowością w praktyce sprawowania władzy przez śląskich Piastów. Warto dodać, że omawiane wydarzenie miało miejsce tuż po uwolnieniu z niewoli Henryka Brodatego. Od tej chwili syn mógł sprawować władzę w zastępstwie zabezpieczając ciągłość władzy w przypadku jakichś złych wydarzeń. Henryk Pobożny będąc u boku ojca coraz lepiej uczył się sprawowania władzy. Brał udział w ważnych uroczystościach i wyprawach wojennych.

Pobożny, chociaż nosił tytuł książęcy, krył się w cieniu ojca. Wątpliwe, by czynił tak wbrew własnej woli. A przynajmniej, by miał chęć wyrazić swój sprzeciw wobec poczynań ojca. Miał wiele okazji do buntu, których nie wykorzystał. Akceptował miejsce jakie przyznał mu jego ojciec. Nowością w świecie Piastów było przyznanie synowi za swego życia prawa do noszenia tytułu księcia.

Książę, wiara, Kościół

O osobistej pobożności Henryka Pobożnego prawie nie wiemy nic. Możemy być pewni, że uczestniczył we Mszy świętej niedzielnej, świątecznej, w czasie ważnych wydarzeń, np. przed bitwą na Legnickim Polu. W swoich zamkach posiadał prywatne, książęce kaplice. Zafascynowany pobożnością Franciszkanów, Henryk z Anną żyli zgodnie z ich regułą (modlitwa indywidualna, posty, liturgia). Wspólnie odmawiali brewiarz franciszkański (modlili się 6 lub 9 godzin), odmawiając w ciągu tygodnia 150 psalmów.

Treści religijne w średniowieczu były powszechnie akceptowane. Najważniejszy cel każdego człowieka – zbawienie – był ściśle związany z czynami władcy. Kościół lokalny powinien wspierać swego księcia i być mu zawsze posłuszny. Z jednej strony wierni zamieszkujący księstwo, podlegali księciu. Z drugiej strony książę jako opiekun Kościoła powinien wspierać tych, którzy szczególnie poświęcili się służbie Bogu. Henryk nie unikał żadnego z tych obowiązków. Wraz z żoną Anną wyposażał kościoły i klasztory w przedmioty liturgiczne (paramenty liturgiczne), relikwie, różnego rodzaju ozdoby i inne potrzebne rzeczy. Nie przeszkadzało mu to zwalczać roszczenia ludzi Kościoła, gdy ci zaczęli żądać od Piastów

zapewnienia im większych praw. Godziło to w same podstawy wizji roli księcia – władcy w Kościele. Wszystkie zmiany w tym zakresie godziły w godność i skarb. Władca czuł się odpowiedzialny za kształt swojego Kościoła jako najwyższy opiekun, musiał dbać o godne wypełnianie obowiązków chrześcijańskich przez wiernych i kapłanów. Także obowiązków wobec władzy.

Brodaty wprowadził duże zmiany w gospodarce Śląska. Liczył na dobrą współpracę z Kościołem. Nie przewidział wystąpień biskupów wrocławskich przeciw swoim działaniom. Odmówili oni zwalniania nowych osadników księcia z dziesięcin, nie zgadzali się na pociąganie swoich poddanych przed sądy urzędników książęcych, czy dzielenie się z księciem dochodami z nowych i dawno założonych wsi. Doszło do oskarżeń kierowanych pod adresem Henryka Brodatego, o łamanie praw duchownych. Papież Grzegorz IX mówił wręcz o ucisku Kościoła w sposób nigdzie nie spotykany. W 1238 r. pisał do „Henryka księcia Śląska”: książę Henryku, „przez prześladowania kościoła wrocławskiego [...] odstąpiłeś od Boga”. Niemal równocześnie podobne oskarżenia spadły także na innych książąt dzielnicowych. W chwili śmierci ojca, Pobożny nie należał do faworytów duchowieństwa, ponieważ wpływała na to wcześniejsza postawa Henryka Brodatego.

Ten punkt widzenia nie przeszkadzał Henrykowi Pobożnemu we współpracy z episkopatem Polski. W zawieranych różnego rodzaju umowach widnieją obok siebie podpisy księcia i hierarchów kościelnych. Jako przykład można wskazać bullę papieża Grzegorza IX z 22 czerwca 1235 r., biorącą w opiekę Henryka Pobożnego: „nikt nie ma prawa niesłusznie naga-bywać Cię w zakresie tych [to jest należących do Pobożnego i znajdujących się pod opieką św. Piotra] dóbr, dopóki wytrwasz w wierze i oddaniu Kościołowi rzymskiemu”. Pobożny brał aktywny udział od schyłku lat 20. XIII w. w działalności fundacyjnej ojca. Wyrażał zgodę na umieszczanie domeny książęcej i dochodów władcy, ale także był uznawany za zasługującego na równi z ojcem na pamięć i modlitwy należne fundatorom. W ten sposób władca jeszcze za życia otoczony był modlitewną opieką zakonników. Te działania podporządkowane były jednej wartości: utrzymania jedności wspólnoty chrześcijan na drodze do zbawienia, otoczenie ich czułą, życzliwą, ale wymagającą posłuszeństwa opieką ze strony władcy.

Lata samodzielności

Nie wiemy w jakich uroczystościach, jakimi zachowaniami symbolicznymi Pobożny formalnie przejął w 1238 roku obowiązki po śmierci swego ojca. Jednym z dokumentów inicjujących samodzielne rządy (być może pierwszym) był przywilej dla joannitów w Chobieni koło Głogowa, gdzie w formule określającej datę wystawienia umieszczono uwagę o śmierci Henryka Brodatego. Nigdy wcześniej ani później nie znajdujemy nawiązań do śmierci Brodatego. Ponadto wśród świadków wymieniono w dokumencie przedziwne grono: różnej rangi urzędnicy książęcy, możni z rodów śląskich, wysokiej rangi urzędnik dworu księżnej wdowy. To specyficzne grono wskazuje, że dokonuje się tworzenie właściwego otoczenia współpracowników nowego księcia. Henryk Pobożny towarzyszył w ostatniej podróży zwłokom ojca z Krosna Odrzańskiego do Trzebnicy nekropolii śląskich władców.

Po śmierci ojca Henryk nie występował otoczony sławą zwycięskiego wojownika lub zręcznego dyplomaty mającego wsparcie silnych sojuszników. Trudno powiedzieć czy ceniono go jako administratora. Brodaty posiadał autorytet nie kwestionowany. Pobożny musiał swój autorytet mozolnie sam wypracować. W tej sytuacji Henryk Pobożny odwołał się do swoich umiejętności dyplomatycznych i odniósł pełen sukces. W działaniach politycznych kierował się głównie drogą ustępstw i negocjacji, nie rozwiązaniami siłowymi jak to czynili inni Piastowie. Potrafił, wykorzystując sytuację doprowadzić drogą pokojową do zabezpieczenia swoich ziem, m.in. przed realnym przeciwnikiem - Konradem Mazowieckim. W zasadzie Henrykowi udało się na początku panowania coś, co jego ojciec osiągnął pod sam koniec rządów – uspokojenie granic swoich terytoriów.

Henryk II Pobożny, podobnie jak jego ojciec, nie był skłonny do dawania przywilejów, które mogły uszczuplić kasę książęcą nawet Kościołowi. Relacje między księciem śląskim a Kościołem poprawiły się w 1239 roku. Świadczy o tym chociażby wspieranie biskupa wrocławskiego Tomasza w staraniach w zdjęciu klątwy z księcia Konrada Mazowieckiego. Ponadto w sporze między cesarzem a papieżem wystąpił przeciw cesarzowi Fryderykowi II. Przechodząc do obozu papieskiego zjednał sobie życzliwość papieża Inocentego IV. W 1240 roku rozpoczęto przygotowania do wyboru nowego króla Rzeszy. Zjazd elektorów miał odbyć się w miejscowości Lubusz na terytorium księcia Henryka. Postawa Henryka zyskała sympatię papieskiego przedstawiciela. Albert Behaim w 1241 r. pisząc do papieża Grzegorza IX deklarował, że jest w stanie nakłonić do osobistego udziału w takim zjeździe „owego H[enryka], najbardziej chrześcijańskiego księcia Polski”. Żaden inny Piast nie znalazł się ówczesnie tak blisko samego centrum wielkiej, europejskiej polityki i nie był nazwany „najbardziej chrześcijańskim księciem”. Pobożny był hojnym fundatorem i protektorem klasztorów, wspierał też wcześniejsze fundacje. Wspierał opactwa św. Wincentego we Wrocławiu, Trzebnicy i Henrykowie, franciszkanów we Wrocławiu i Krakowie, benedyktynów w Krzeszowie, jest odpowiedzialny za powstanie wrocławskiego zgromadzenia sióstr klarysek, uposażał kościoły. W granicach swojej władzy to on decydował, a przynajmniej współdecydował o życiu Kościoła – nie zamierzał z tego rezygnować.

Henryk był osobą stałą i wytrwałą we współpracy czy to z sąsiednimi władcami, czy z Kościołem. Nie zdradził ani nie złamał danego słowa. Duże znaczenie w życiu Henryka odgrywała jego żona Anna i jej rodzina. Osoba Anny była nie do przecenienia jako pośrednik między dworem Henryka Pobożnego a Waławem oraz między św. Jadwigą i jej dworem a dworem Henryka. Anna zawsze występowała jako najbliższa przyjaciółka i wierna uczennica św. Jadwigi. Możliwe, że Henryk Pobożny równie dużo zawdzięczał swoim talentom dyplomatycznym, co ostentacyjnej pobożności małżonki i jej związkom z teściową.

Obrońca i męczennik?

Bliższe informacje o Mongołach mogły dotrzeć na Śląsk już około 1237 r., gdy przez Polskę wracał od wielkiego chana wysłannik króla Węgier, Beli IV. Władca Węgier miał przesłać jego raport bratu św. Jadwigi, patriarsze Akwilei Bertoldowi z Andechs. Nie wydaje się jednak, by na dworze śląskim poważnie przejmowano się tymi informacjami.

Armia mongolska była wówczas machiną wojenną, której nie byłaby w stanie przeciwstawić się żadna potęga europejska. Czyngis-chan stworzył perfekcyjny mechanizm militarny, wykraczający nowoczesnością daleko poza osiągnięcia Europejczyków w XIII wieku. Mongołowie podzieleni byli na korpusy i oddziały podobnie jak rzymska armia. Mieli wyspecjalizowanych żołnierzy, akademię wojskową i ćwiczenia na poligonach. W taktyce posługiwali się wypracowanymi schematami, w których manewry i ustawienia na polu bitwy miały swoje odrębne nazwy. Mieli system kwatermistrzowski, medyczny, informacyjny i szpiegowski. W ich wojsku istniała hierarchia, podobna do nowożytnej armii. Wojsko było bardzo szybkie, ruchliwe (tylko konne) i potrafiło przemieszczać się na niebywale odległości w ciągu jednego dnia. Istniał cały system zwiadu, czujek i zbierania informacji o ruchach wroga.

O najeździe Mongołów na Ruś, pierwsze wieści dotarły na Śląsk w grudniu 1240 roku, po zdobyciu przez nich Kijowa. Okrucieństwo i błyskawiczne metody walki wroga, budziły powszechne przerażenie. Wydaje się, że mimo ogromnego zagrożenia ze wschodu i napływających informacji o nim, nie podjęto prawie żadnych kroków, by przygotować się na obronę kraju. Dwa miesiące później - 13 lutego 1241 r. armia mongolska zdobyła i zniszczyła Sandomierz. W tym samym miesiącu spalili również Kraków. Pomiędzy tymi wydarzeniami miało dojść do jednego lub dwóch starć połączonych sił sandomiersko-krakowskich. Jednak rycerstwo sandomierskie i krakowskie nie potrafiło ze sobą współpracować. Polscy wojownicy dosłownie „z powodu dumy i pychy nienawidząc się wzajemnie” ponieśli klęskę.

W zgodnej opinii wszystkich źródeł Henryk Pobożny nie brał udziału w tej fazie konfliktu. Nie on jeden, a mówiąc precyzyjnie – żaden władca nie zechciał (według naszego obecnego stanu wiedzy) – osobiście stanąć do boju w obronie zaatakowanych dzielnic. Ich nieobecność na polu walki była raczej racjonalną oceną rzeczywistości. Wobec braku jakiegokolwiek wspólnej strategii książęta mogli dostrzegać przewagę Mongołów. Chcąc uniknąć konsekwencji przegranej w bitwie woleli skupić się na obronie grodów.

Wydaje się najbardziej prawdopodobne, że w tym czasie Henryk Pobożny budował swoją pozycję władcy. Aktywność poza granicami Polski sugeruje, że dążył do uznania go za przywódcę wśród Piastów. Nie było to takie łatwe. Krewniacy odmawiali uznania takiego przywództwa. Był to wyraźny sygnał, jak długa droga dzieliła Henryka II do zjednoczenia Polski. Myśląc o koronie, musiał wypełnić zobowiązania wobec społeczeństwa i osiągnąć sukces na miarę opiekuna kraju. Nie można wykluczyć, że odwlekał starcie z Mongołami licząc na przybycie posiłków. Można przypuszczać, że władca swoją decyzję o bitwie podjął po długich przemyśleniach i przygotowaniach politycznych.

Możliwe, że z powodu przewagi atakujących Henryk chciał zastosować wobec Mongołów strategię, która pozwalała złupić napastnikom wszystko, co mogli, nakazując jednak poddanym, aby ratowali się ucieczką lub kryli w dobrze umocnionych grodach. Obecność na tyłach Mongołów oddziałów z grodów umożliwiało utrzymanie kontroli nad krajem. Wydaje się, że Henryk Pobożny przygotowując się do obrony nakazał poprawić i umocnić mury oraz wały zamków we Wrocławiu i w Legnicy. Zwrócił się o pomoc do zakonów rycerskich oraz prosił papieża o zorganizowanie odsieczy. Jednak forsownych przygotowań do wojny nie było, dlatego też Ślązacy mieli prawo czuć się bezpieczni, a z drugiej strony zaskoczeni, gdy wojska najeźdźców tak szybko wtargnęły w głąb dzielnic. Już na wiosnę wojska mongolskie dotarły pod Wrocław. Umocniony zamek nie został zdobyty. Oblężonych wspierał modlitwami, obecny patron tego miasta, bł. Czesław Odrowąż. Z Wrocławia mongolska armia ruszyła dalej na zachód.

Dlaczego Henryk stanął do bitwy z Mongołami, choć mógł postąpić tak jak inni książęta i schronić się za umocnionymi murami, biorąc przykład z krewnych? On sam nie był też chyba szczególnie utalentowanym wodzem. Jedyna wielka bitwa, którą stoczył i druga kampania, w której na pewno dowodził, zakończyły się klęskami. Dlaczego zatem stanął do walki?

Wydał bitwę Mongołom z powodu kataklizmu zniszczeń i masowemu braniu ludności w jasyr. Kiedy zamierzał wyruszyć z wojskiem przeciwko Mongołom, jego matka św. Jadwiga Śląska miała mu radzić, aby poczekał na pomoc wojskową króla czeskiego Wacława. Książę Henryk II Pobożny tak wówczas zwrócił się do swej matki: „Kochana pani matko, nie mogę dłużej zwlekać, albowiem zbyt wielkie są jęki biednego ludu: dlatego muszę walczyć i wystawię swe życie na śmierć za wiarę chrześcijańską”¹. W tym krytycznym momencie książę odwołał się do podstawowych wartości, jakie jemu, jakie władcy powinny przyświecać. Wśród zadań władcy obrona poddanych oraz troska o Kościół zajmowały miejsce najistotniejsze.

Gdy zdecydował się na bitwę – Legnica była najdogodniejszym miejscem. Ściągnięcie uwagi na Legnicę odsuwało groźbę przejścia głównych sił wroga na lewobrzeżną część Śląska oraz najazdu na Wielkopolskę z sercem polskiego Kościoła – Gnieznom, a także osłonięcie Złotoryi, która ze względu na wydobywanie złota była wyjątkowo cenna dla księcia. Poza tym to miasto leżało w dobrym miejscu gdyby nadeszły posiłki od sojuszników, na które Henryk ciągle liczył.

Dzień przed bitwą odbyła się uroczysta Msza św. w legnickim kościele mariackim. Ponoć, gdy książę wychodził z kościoła, aby przygotować się do starcia, ze szczytu świątyni

¹ cyt. za A. Kielbasą, *Święta Jadwiga Śląska*, Wrocław 1999, s. 19

NMP silny wicher zerwał kamień, który spadł na ziemię omal nie uderzając księcia w głowę. Uznano to za zły znak.

Jego rycerstwo wsparte posiłkami zakonów templariuszy i krzyżaków stanęło do walki z Mongołami na Dobrym Polu pod Legnicą. Henryk Pobożny oczekiwał pomocy od swojego szwagra Waclawa. Wojska króla Czech od miejsca bitwy w rzeczywistości dzieliło co najmniej 100 kilometrów. Nawet, gdyby była to wyłącznie konnica, to jej dotarcie do Henryka II musiałyby zająć co najmniej trzy dni. Ich sprawność bojowa po tak wyczerpującej drodze byłaby mocno ograniczona. Waclaw chyba też nie chciał brać udziału w tej bitwie. Jego zadaniem było osłanianie Czech, a nie staczanie bitew.

Henryk Pobożny rozpoczął bitwę bez pomocy szwagra. Prawdopodobnie na skutek prowokacji z pola walki uciekły w pełnym szyku oddziały księcia Mieszka Opolskiego. Wzdając to Henryk Pobożny wyrzekł słowa: „Gorze się nam stało”² (Spadło na nas wielkie nieszczęście). Prof. Gerard Labuda w artykule „Legenda i prawda historyczna o bitwie z Tatarami pod Legnicą” napisał, „iż księżę Henryk nie poległ w boju na polu walki, lecz został haniebnie ścięty jako jeniec po bitwie”³. Najpierw został on pchnięty dzidą w bok, w momencie gdy podnosił miecz do uderzenia. Kiedy upadł na ziemię, Mongołowie zaciągnęli go jako jeńca do swego wodza Ordu. Tam zmuszano go, by oddał hołd zwłokom zabitego mongolskiego wodza. Nie chciał. Nie wyrzekł się wiary. Został ścięty. Zginął 9 kwietnia, czyli w poniedziałek po oktawie Wielkiej Nocy, w 1241 roku. Oprawcy głowę księcia nabili na długą dzidę i podeszli pod zamek legnicki nakazując otworzyć jego bramy. Mieszkańcy nie zgodzili się na to. Mongołowie nie chcieli oblegać miasta, więc musieli odstąpić, a głowę księcia Henryka ostatecznie porzucili, prawdopodobnie w Jeziorze Koskowickim.

Obraz bitwy legnickiej, jaki wyłania się ze zwięzłych informacji, jest dość jasny, ale nie pozbawiony niuansów: księżę stoczył bitwę z najeźdźcami i zginął w czasie walki wraz ze swoimi rycerzami. Poddani występują w tych informacjach jako działający wspólnie ze swoim księciem. On sam ginie wspólnie z nimi, a jego śmierć niczym od ich śmierci się nie różni. Jego poświęcenie w obronie ideałów chrześcijańskich nosi wszystkie cechy męczeństwa. Zginął w obronie wiary z niewiernymi.

To, że Pobożny prowadził politykę zgodną z wartościami, które wyznawał, zdaje się nie ulegać wątpliwości. Będąc im wierny oddał za nie życie na polach pod Legnicą, choć nikt nie oczekiwał takiego poświęcenia. Henryk II, zawsze głęboko rozważający swoje poczynania, kierował się ku celowi: rozszerzeniu swojej władzy. Tyle tylko, że ówczasnie by po taką władzę mógł sięgnąć, musiał się okazać jej godnym w czasie prawdziwego zagrożenia. Miał być również gotowym zapłacić nawet najwyższą cenę za swoją wizję władzy i społeczeństwa. Polski księżę stanął na czele chrześcijańskiego wojska, po raz pierwszy tak wyraziście przyjmując postawę obrońcy zachodniej cywilizacji. Stał się więc niejako symbolicznym, archetypowym twórcą pojęcia „przedmurza”.

W opinii świata zginął „najważniejszy księżę Polski (...) władca tej ziemi”, jak wspominał brat Jordan, franciszkanin w maju 1241 roku. Księżę austriacki Fryderyk pisze, że był on „księciem Polaków, który został zabity”. Cesarz Fryderyk II określa Henryka jako „księcia i władcę tej ziemi [to jest Polski]”. Wreszcie dla wysłanników papieskich do Wielkiego Chana w latach 40. XIII w. wciąż był on „najbardziej chrześcijańskim księciem” Polski. Tylko Piastowie nie zamierzali doceniać go, czy otaczać opieką jego rodzinę. Wręcz przeciwnie, starali się wykorzystać ich słabość.

² Według prof. Gerarda Labudy te słowa zostały odnotowane prawdopodobnie w zaginionej kronice Wincentego z Kielczy, z której korzystał Jan Długosz pisząc „Annales” w XV w. Zapis tych słów wyprzedza chronologicznie polskie zdanie zamieszczone około 1270 r. w Księdze Henrykowskiej: „day ut ia obrusa a ti posivai” (daj, ja będę meł, a ty odpocznij) (Liber foundationis claustris Sanctae Mariae Virginis in Henrichow czyli Księga Henrykowska, tł. B. Grodecki, red. J. Pater [i inni], Wrocław 1991, s. XXIV)

³ „Szkice legnickie” XXII (2001) s. 31

Zamku legnickiego nie zdobyto. Mongołowie po tej bitwie nie poszli już na zachód, lecz skręcili na południe w kierunku Moraw, które złupili. Pozostawione na polu bitwy ciało księcia Henryka II Pobożnego sprowadzono do Wrocławia i pochowano w kościele franciszkanów pod wezwaniem św. Jakuba (obecnie św. Wincentego). W tej świątyni księżna Anna ufundowała mu pomnik nagrobny, na którym jest przedstawiony jako obrońca wiary i poddanych. Żałoba po jego śmierci trwała jeden rok.

Wobec obu Henryków Brodatego i Pobożnego, ich działalności zjednoczeniowej oraz gospodarczej mamy olbrzymi dług wdzięczności. Obaj, ojciec i syn, dążyli do uzyskania korony i odbudowania potęgi kraju, zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym. Pełne podziwu są zasługi księcia Henryka, który stanął na wysokości zadania jako władca i dzielnie próbował bronić Śląska, za co przypłacił życiem. Był on przygotowywany przez swojego ojca Henryka Brodatego na króla Polski. Księżę miał przed sobą wielkie zadanie zjednoczenia królestwa, ale niestety nie zdążył wiele zrobić. Panował tylko trzy lata.

Polska ocalała jako państwo. Mongołowie nie poszli dalej.

5. Wdowa

W 1240 r. księżna Anna bardzo boleśnie przeżyła śmierć swojej ukochanej matki Konstancji, zmarłej w praskim klasztorze. Najazd mongolski zbiegł się z czasem żałoby po jej śmierci. Podczas ataku tatarów księżna Anna wraz ze św. Jadwigą oraz cysterkami z Trzebnicy skryły się w Krośnie nad Odrą. Po otrzymaniu wiadomości o śmierci Henryka Pobożnego szybko przybyły na miejsce bitwy. Odnalazły ciało Henryka, które pozbawione głowy, rozpoznały po sześciu palcach u jednej nogi. Po zgonie księcia Henryka II Pobożnego nie wyszła ponownie za mąż i nie chodziła w stroju książęcym, lecz w skromnym habicie. Obcięła sobie również włosy. Wyrzekła się przywilejów związanych z byciem księżną. Większość życia była wdową, ale wszędzie jest przedstawiana z mężem.

Z powodu niepełnoletności swoich synów przez jeden rok po śmierci męża objęła władzę regentki. W tym czasie zaczęła naśladować swoją teściową Jadwigę. Dołożyła wielkich starań i wysiłków aby doprowadzić do jej kanonizacji, która nastąpiła w dniu 26 marca 1267 roku. Za czasów księżnej Anny Wrocław otrzymał lokację na prawie niemieckim. Żona Henryka II założyła w tym mieście liczne szpitale, fundacje i klasztory, z których znaczna część dotrwała do dzisiejszych czasów. Można powiedzieć, że zastała Wrocław drewniany, a zostawiła murowany.

Fundując realizowała wolę nieżyjącego męża. Jej naturalna pobożność, modlitwa i pokuta do dziś budzą podziw. Zmarła 26 czerwca 1265 roku i pochowana została w ufundowanym przez siebie klasztorze klarysek we Wrocławiu.

W 1828 roku grób Anny został otwarty. Znaleziono w nim Psalterz i figurę Matki Bożej. Grób zamknięto. Być może chodziło o otwarcie procesu beatyfikacyjnego. Dzisiaj nie wiemy gdzie są szczątki Anny. Mamy tylko płytę nagrobną.

6. Pamięć o księżnej Annie i Henryku Pobożnym

Prochy Henryka Pobożnego zostały zabrane z grobowca przez Niemców w czasie wojny do badań antropologicznych i wszelki śluch o nich zaginął. Podczas studiów historycznych Jan Matejko zainteresował się Henrykiem Pobożnym. Około 1865 roku namalował znany obraz olejny „Wyjazd Henryka Pobożnego z Legnicy”, który znajduje się obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu. W 1890 roku przybył do Legnicy Stanisław Wyspiański, który będąc pod wrażeniem bohaterskiej śmierci Henryka II zaprojektował jeden z witraży

poświęcony jego pamięci, który miał być umieszczony w katedrze wawelskiej. Napisał też siedemnastoczęściowy rapsod pt. „Henryk Pobożny pod Lignicą”. Fragment szóstej części tego dzieła brzmi następująco:

*Otośmy na ten grotów deszcz lecieli,
z zaprzysiężoną Chrystusowi wiarą:
„Ty nas odrodzisz! Wziąłeś nasze ciało.
Odrodzisz ducha Polskę zmartwychwstałą”.*

Miejsmem pamięci i modlitwy za rodzinę Henryka Pobożnego i Brodatego miał być Henryków i Krzeszów. W dziejach historii straciły one swoje znaczenie, podupadły i przeszły w inne ręce. Ufundowane przez Annę Legnickie Pole przejęło pamięć historyczną i modlitewną o tej rodzinie. Dzisiaj Muzeum i kościół św. Jadwigi w Legnickim Polu są centrum ich żywej pamięci.

Podsumowanie

Niewątpliwie przydomek „Pobożny” nadano Henrykowi II głównie z powodu śmierci jaką poniósł na legnickich polach. Nie bez znaczenia jest jednak jego życie osobiste. I chociaż niewiele jest przekazów o jego osobistej pobożności, to możemy być pewni, że wierzył w Boga i postępował zgodnie z wartościami opartymi na Dekalogu.

Wychowany przez świętą Jadwigę, lata dziecięce spędził w klasztorze poznając życie i praktyki duchowe. Wydaje się, że nie bez znaczenia na jego wrażliwość, było zbyt szybkie odejście rodzeństwa. Nie mamy pewności jakie praktyki pokutne stosował, ale widząc surowe, ascetyczne zachowania matki i żony na pewno wiele znał i przynajmniej je tolerował. Za to wydaje się pewne, że stosując się do franciszkańskiej duchowości modlił się z psalterza 6, może nawet 9 razy dziennie, odmawiając 150 psalmów w ciągu tygodnia. Wydaje się pewnym, że uczestniczył w codziennej Mszy świętej. W każdym swoim zamku posiadał prywatną kaplicę. Ufundował i wyposażał wiele kościołów i klasztorów. Polecał siebie i swoją rodzinę modlitwie (modlitewnej opiece) osobom duchownym. Konflikty jakie pojawiały się między nim a ludźmi Kościoła miały charakter jurysdykcyjny lub ekonomiczny - nie dotyczyły kwestii wiary i moralności.

Podjmując książęce decyzje kierował się dobrem państwa, poddanych, rodziny. Występował w obronie swoich poddanych. Trudne i konfliktowe sytuacje starał się rozwiązywać drogą negocjacji, ustępstw i koligacji rodzinnych. Rzadko, inaczej niż pozostali Piastowie, decydował się na zbrojne rozstrzygnięcia. Można powiedzieć, że w swoim postępowaniem wpływającym z wartości religijnych robił więcej niż osoby mu współczesne. Kiedy przyszedł czas dania świadectwa wartościom, którym hołdował, złożył swoje życie broniąc wiary i swoich poddanych.

Bibliografia :

Przemysław Wiszewski, Henryk Pobożny. Biografia polityczna, Muzeum Miedzi w Legnicy, Legnica 2011.

Adam Maksymowicz, Tekst został opublikowany w: „Henryk Pobożny i księżna Anna – władcy Śląska”, redakcja Stanisław Andrzej Potycz, wyd. Biblioteka im. bł. Jana Pawła II Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Legnickiej, 2011.

Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce, Red.: Jerzy Kłoczowski, Lidia Müllerowa, Jan Skarbek, Kraków, 1986.

Ks. Władysław Bochnak, „Księżna Anna i jej małżonek książę Henryk II Pobożny jako kandydaci do chwały ołtarzy”, wykład wygłoszony w Duszpasterstwie Ludzi Pracy’90 w Legnicy 13 stycznia 2011 r.

Anna Sutowicz – wykład wygłoszony w DLP’90, który został oparty na jej artykule: „Pomiędzy pamięcią a kultem – tradycja zakonna związana z księżną Anną Śląską w XIII-XVIII wieku”, opublikowanym w czasopiśmie *Saeculum Christianum* nr 2/2009.

ks. Mariusz Majewski, „Prawo kościelne w zastosowaniu do potencjalnego procesu beatyfikacyjnego Henryka Pobożnego” - wykład wygłoszony w Duszpasterstwie Ludzi Pracy’90 w Legnicy.

Krystyna Pieradzka, Bitwa pod Legnicą 1241 r. w relacji Jana Długosza, „Szkice Legnickie VI”, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1971,

Włodzimierz Groblewski, Skutki najazdu Tatarów, „Szkice Legnickie VI”, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1971.

Inne źródła:

Spotkanie z panem Andrzejem Niedzielenko, Dyrektorem Muzeum Miedzi w Legnicy, wysłuchanie wykładu „Legnickie Pole jako centrum kultu Henryka Pobożnego” oraz rozmowa w obiektach historycznych w Legnickim Polu, w dniu 30.10.2012 r.

Spotkanie z ks. Stanisławem Araszczukiem, członkiem Zespołu Historycznego, zapoznanie się z procedurą kanonizacyjną, zapoznanie się ze stanem prac Komisji Historycznej (12.10 i 09.11.2012 r.).

Spotkanie i rozmowa z panem Andrzejem Potycz, członkiem Duszpasterstwa Ludzi Pracy’90 osobą, która złożyła na ręce Biskupa diecezjalnego w Legnicy wniosku o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego w dniu 13.11.2012 r.

Udział w spotkaniu DLP’90 i wykładzie pani Anny Sutowicz „Księżna Anna Śląska - pomiędzy pamięcią a kultem”, rozmowa po wykładzie w dniu 22.11.2013 r.

Spotkanie z ks. Władysławem Bochnakiem i rozmowa o życiu osobistym księcia Henryka Pobożnego i jego żony Anny, w dniu 6.12.2012 r.

DODATEK

Świadectwa o Księżu Henryku Pobożnym i Księżnej Annie

Przed bitwą Legnicką

Kochana pani matko, nie mogę dłużej zwlekać, albowiem zbyt wielkie są jęki biednego ludu: dlatego muszę walczyć i wystawię swe życie na śmierć za wiarę chrześcijańską.

Książę Henryk Pobożny, Legenda Większa o św. Jadwidze (1353), opublikowana w: Monumenta Poloniae Historica, t. IV, Lwów 1878.

Bitwa w obronie wiary i Europy

Szczególnie w pamięci naszej utkwilo i zawsze tkwi to wydarzenie, którego bohaterem był syn św. Jadwigi, książę Henryk Pobożny. To on stawiał skuteczny opór najazdowi Tatarów, który w roku 1241 przeszedł przez Polskę ze Wschodu, z Azji, i zatrzymał się dopiero tutaj na Śląsku, pod Legnicą. Wprawdzie Henryk Pobożny poległ w tym śmiertelnym boju, jednakże Tatarzy byli zmuszeni wycofać się — i nigdy już tak daleko ku Zachodowi nie zapuścili swoich zagonów.

Jan Paweł II, Jasna Góra, 5.06.1979 r.

Poległ on — jak wszyscy wiemy — w nierównej walce pod Legnicą z Tatarami, którzy wtedy (w pierwszej połowie XIII wieku) zapuścili swe wojownicze zagony daleko na zachód, przez całą ziemię polską. Henryk Pobożny leżał na placu boju pod Legnicą, ale Tatarzy dalej na zachód już nie poszli, owszem, cofnęli się ku wschodowi, uwalniając ziemię piastowskie ze swego jarzma. Można powiedzieć, że już wówczas Polska stała się „przedmurzem chrześcijaństwa”.

Jan Paweł II, Wrocław, 21.06.1983 r.

W obronie tej wiary i całego chrześcijaństwa zagrożonego przez najazd Mongołów, stoczyły w 1241 r. krwawą bitwę pod Legnicą, na widocznych stąd polach, hufce chrześcijańskie pod wodzą bohaterskiego syna św. Jadwigi księcia Henryka Pobożnego.

bp Tadeusz Rybak, Pierwszy Biskup Legnicki, powitanie Jana Pawła II w Legnicy, 2.06.1997 r.

Butni wyznawcy Allacha chcieli kopytami szybkobieżnych koni zdeptać znaki naszej wiary, a na ich miejsce ustawić półksiężyc Mahometa. (...) Mongołom chodziło nie tylko o podboje terytorialne (...) Chodziło także o skreślenie z mapy Europy chrześcijaństwa i zaprowadzenie panowania ideałów nauki Mahometa.

Henryk Kardynał Gulbinowicz, 2.06.2001 r., Katedra Legnicka.

Sanktuarium w Legnickim Polu powstało na miejscu, gdzie spłynęła krew tych, którzy przed wiekami stanęli w obronie naszej wiary i gdzie spłynęły łzy Świętej Jadwigi. Księżnej, cierpiącej po śmierci jej syna Henryka Pobożnego.

bp Stefan Cichy, Biskup Legnicki, zaproszenie do Legnickiego Pola z 18.08.2011 r.

Śmierć męczeńska za wiarę

Chociaż w tym przemijającym i znikomym życiu życzyłabym sobie, żeby mi zawsze żył w zdrowiu, to jednak wolę, cieszę się i raduję, że przez krew wylaną dla Ciebie i Twojej wiary, wrócił do swego Stwórcy, a jego duszę, błagając na kolanach, pokornie polecam Twemu Majestatowi.

Św. Jadwiga o Henryku Pobożnym; w: Jan Długosz, Roczniki, czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego (z XV w.), PWN 1974

Wtedy księcia Henryka wzięli Tatarzy do niewoli i całkowicie obrabowali, a kazali mu klękać przed martwym wodzem, który poległ w Sandomierzu. Głowę jego jakoby głowę barana zawieźli przez Morawy na Węgry do Batu i wkrótce potem rzucili ją między głowy innych poległych.

C. de Bridia, Historia Tatarów (1247), opublikowana w książce: G. Labuda, J. Strzelczyk Prawda o bitwie z Mongołami pod Legnicą (1241), Legnicka Kuria Biskupia 2002.

Podczas kanonizacji św. Jadwigi w dniu 26.03.1267 r. w Viterbo **papież Klemens IV** nazwał jej syna księcia Henryka Pobożnego „drugim Machabeuszem”, gdyż ten przepasany zbroją wojenną mężnie strzegł obozu Pana Boga i był bojownikiem w obronie ludu przed Tatarami i w ten sposób uzyskał palmę męczeństwa.

ks. Józef Swastek, w pracy zbiorowej pod redakcją ks. Stanisława Araszczyka Wierność i obrona wiary, WSD Diecezji Legnickiej 1996.

Henryk, oddając życie za powierzony jego władzy lud, równocześnie oddawał je za wiarę Chrystusową. I to był znamienity rys jego pobożności, którą ówczesne pokolenia dostrzegały i zachowały jako przydomek.

Jan Paweł II, Legnica, 2.06.1997 r.

Teraz, gdy wiemy z pewnością, iż książę Henryk nie poległ w boju na polu walki, lecz został haniebnie ścięty, jako jeniec po bitwie (Hystoria Tartarorum), jego śmierć nosi wszystkie cechy męczeństwa, spełnia on wszystkie podstawowe kryteria upoważniające do wszczęcia procesu beatyfikacyjnego. Legnicki Kościół słusznie czci jego pamięć.

Gerard Labuda, Gorze nam się stało, Szkice Legnickie, XXII/2001.

Solidarność chrześcijańskiej Europy

W wyniku ogłoszonej szeroko przez księcia Henryka Pobożnego, syna Henryka Brodatego, w świecie zachodnim koncentracji wojsk chrześcijańskich pod Legnicą dla stawienia czoła nawale mongolskiej, u boku księcia stanęli przedstawiciele najznamienitszych rodów europejskich.

www.legnica.luteranie.pl, tekst ze strony Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Legnicy, 5.06.2001 r.

My, Polacy, współtworzyliśmy zatem Europę, uczestniczyliśmy w rozwoju historii naszego kontynentu, broniąc go również zbrojnie. Wystarczy przypomnieć choćby bitwę pod Legnicą (1241 r.), gdzie Polska zatrzymała najazd Mongołów na Europę.

Jan Paweł II, Pamięć i tożsamość, Znak, 2005.

Gdyby nie ta bitwa, to dzisiaj pewnie mielibyśmy skośne oczy i nie mówili w żadnym europejskim języku. W tej bitwie Polacy i Niemcy walczyli ramię w ramię. Polsko-niemieckie braterstwo broni w czasie tej bitwy powinno być wzorem dla obecnych stosunków między naszymi narodami.

Friedrich von Zobeltitz, niemiecki arystokrata, potomek rodu Rothkirch (22 jego przodków poniosło śmierć w bitwie pod Legnicą), Słowo Polskie-Gazeta Wroclawska, 18.09.2006 r.

Ważne bitwy: legnicka, wiedeńska i warszawska

Niepodległość Rzeczypospolitej została wywalczona z bronią w rękę, a zamknięciem tej żołnierskiej eposy stała się zwycięska bitwa pod Warszawą 15 sierpnia 1920 r., która miała znaczenie przełomowe nie tylko dla Polski, ale także dla Europy. Porównuje się ją pod tym względem do wiktorii wiedeńskiej, a dawniej jeszcze (za czasów piastowskich) do bitwy pod Legnicą w XIII wieku, gdzie został odparty zalew tatarski idący na Europę od strony Azji.

Jan Paweł II, Koszalin, 2.06.1991 r.

Pamiętamy, że Legnica to miejsce historyczne - miejsce, na którym książę piastowski Henryk Pobożny, syn św. Jadwigi, stawiał czoło najeźdźcom ze Wschodu - Tatarom - wstrzymując ich groźny pochód ku Zachodowi. Z tego powodu, choć bitwa była przegrana, wielu historyków uznaje ją za jedną z ważniejszych w dziejach Europy. Ma ona również wyjątkowe znaczenie z punktu widzenia wiary. Trudno określić, jakie motywy przeważały w sercu Henryka - chęć obrony ojczystej ziemi i udręczonego ludu, czy też wola powstrzymania wojsk mahometańskich zagrażających chrześcijaństwu. Wydaje się, że te motywy były nierozłączne.

Jan Paweł II, Legnica, 2.06.1997 r.

Jerzy Buzek wspomina zwłaszcza długą rozmowę z papieżem o trzech przypadkach w historii, „w których Polacy odegrali ogromną rolę dla całej zachodniej Europy, jej tradycji i tożsamości (...) Chodzi o trzy wielkie starcia: Legnica, Wiedeń, Warszawa, które spowodowały, że Europa ocalała. Każdą z tych wielkich krucjat ze wschodu na Europę odnosiliśmy do tego, co nas czeka w przyszłości”.

Jerzy Buzek – Przewodniczący Parlamentu Europejskiego, o rozmowach z Janem Pawłem II, PAP, 28.04.2011 r.

Matka i syn

Dziękuję Tobie Panie Boże, że byłeś tak dobry dla mnie i dałeś mi takiego syna, który jak dobre dziecko, za życia mnie zawsze kochał, szanował i nigdy w żaden sposób nie zasmucił.

Święta Jadwiga Śląska, tekst z bulli kanonizacyjnej św. Jadwigi, 26 marca 1267 r., w: ks. Antoni Kiełbasa, Święta Jadwiga Śląska, Wrocław 1999.

Za bohaterskim synem stała jego matka, która dodawała mu odwagi i polecała jego bój pod Legnicą Chrystusowi ukrzyżowanemu. Jej serce zapłaciło śmiercią syna za pokój i bezpieczeństwo ziem jej poddanych, a także ziem sąsiednich i całej zachodniej Europy.

Jan Paweł II, Jasna Góra, 5.06.1979 r.

Wpływ świętej Jadwigi na kształtowanie postaw Henryka II Pobożnego i jego siostry Gertrudy był pozytywny i owocował wielkimi i ważnymi dla dobra kraju wydarzeniami w ich życiu.

Ks. Antoni Kielbasa, w pracy zbiorowej pod redakcją ks. Stanisława Araszczuka *Wierność i obrona wiary*, WSD Diecezji Legnickiej 1996.

Chrześcijański władca

Henricus christianissimus princeps Poloniae. („Henryk najgorliwszy chrześcijanin, książę Polski”).

Cytat z **pisma legata papieża Grzegorza IX** (1170-1241), Alberta Beheima, w tłumaczeniu Witolda Chrzanowskiego (patrz: Tomasz Łysiak, *Psy Tartaru*, s. 274, wyd. Picaresque 2010).

Tatarzy zaś podążając dalej na Śląsk wszczęli bitwę z księciem Henrykiem, wówczas najbardziej chrześcijańskim władcą tej ziemi.

C. de Bridia, *Historia Tatarów* (1247), opublikowana w książce: G. Labuda, J. Strzelczyk *Prawda o bitwie z Mongołami pod Legnicą* (1241), Legnicka Kuria Biskupia 2002.

Zwyczaj dzwonienia na Anioł Pański został wprowadzony przez Henryka Pobożnego i najpierw był praktykowany tylko na Śląsku, a potem rozprzestrzenił się w całej Polsce.

Tomasz Łysiak, *Psy Tartaru*, s. 233, wyd. Picaresque 2010

Niedoszły Król Polski

Henryk Pobożny panował pod koniec życia nad największą częścią ziem polskich. Przewyższał zdolnościami innych książąt piastowskich (...) Jego małżonka Anna mogła oczekiwać, że jej małżonek doprowadzi z czasem Polskę do mocnego królestwa.

R. Röpell, *Geschichte Polens*, Bd. I, Gotha 1814.

Prawdziwa klęska to śmierć Henryka Pobożnego i zatrata planów, zmierzających do zjednoczenia państwa pod berłem Piastów śląskich. Ziemie pracowicie złączone przez obu wrocławskich Henryków znowu powróciły do małych książąt dzielnicowych.

Paweł Jasienica, *Polska Piastów*, PIW 1967.

Kultywowanie pamięci

Pamięć zaś pana księcia Henryka zabitego przez pogan (...) niechaj na wieki będzie uroczyscie święcona w wypominkach dorocznych i innych modlitwach i nabożeństwach żałobnych. (...) We wspomnianym wyżej dniu, mianowicie 9 kwietnia, niech będzie obchodzona w tym klasztorze uroczyscie jego rocznica po wieczne czasy.

Opat Piotr, zalecenie umieszczone w Księdze Henrykowskiej, ok. 1270 r.

Ten pomnik ma duże znaczenie (...) Oby młodzież tu przychodząca poznawała historię tej ziemi z czasów wielkich Piastów, jakimi byli Henryk Brodaty i obrońca chrześcijaństwa Henryk Pobożny, w których życiu wybitną rolę spełniały mądre i świątobliwe niewiasty:

św. Jadwiga i również przedstawiona na pomniku księżna Anna małżonka Henryka Pobożnego.

bp Tadeusz Rybak, podczas odsłonięcia pomnika jubileuszowego przed Legnicką Kurią Biskupią, 2.06.2001 r.

Tradycja obchodów kolejnych rocznic bitwy z Tatarami jest prawie tak stara, jak sama legenda, którą ta bitwa obrosła. Kulturowanie pamięci o bitwie legnickiej i śmierć księcia Henryka Pobożnego przez długi czas miało głównie aspekt religijny i było powiązane z kultem św. Jadwigi. Z czasem doszły wątki lokalnej tradycji ludowej...

Andrzej Niedzielenko, Obchody 750 rocznicy bitwy pod Legnicą, Szkice Legnickie, XXIII/2002

Gromadzimy się dzisiaj, żeby na nowo wspominać to ważne wydarzenie. Przypominamy sobie ludzi z tym wydarzeniem związanych, bo nie chcemy, aby czas zaćmił ich wielkie czyny. Tu, w tym miejscu wspominamy św. Jadwigę, matkę Henryka Pobożnego (...) wspominamy, że zginął w tym miejscu jej syn (...)

bp Stefan Cichy, o wydarzeniach z 1241 r., Legnickie Pole, 12.06.2011 r.

Księżna Anna – przyjaźń ze św. Jadwigą

Beatissima Anna, po przyjeździe na ziemię Polski, stała się we wszystkim św. Jadwidze posłuszna i tak poddana, że jak było w zwyczaju, aby żony książąt wyżej siadywały, święta Anna, chociaż była córką króla, nigdy się nie gniewała, że siedziała niżej w porównaniu do pozostałych i tak zaprzyjaźniła się ze św. Jadwigą, że знаła prawie wszystkie tajemnice jej świętości.

Żywot Anny, księżnej śląskiej, rękopis z XIV w. przechowywany w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego.

Księżna Anna – fundatorka sanktuarium krzeszowskiego

Sanktuarium krzeszowskie ufundowała Anna, wdowa po Henryku Pobożnym, w rok po bitwie legnickiej. Już w XIII w. pod obrazem Matki Najświętszej gromadziły się rzesze pielgrzymów. I już wówczas nosiło ono nazwę Domus Gratiae Mariae. Rzeczywiście był to Dom Łaski.

Jan Paweł II, Legnica, 2.06.1997 r.

Księżna Anna – przyszła patronka zagrożonych rodzin i matek?

Zostawiła niedościgły wzór naśladowania Zbawiciela świata i Jego Matki Najświętszej. Ogłoszona świętą księżna Anna mogłaby stać się szczególniejszą patronką zagrożonych w Unii Europejskiej rodzin oraz tych matek, które napotykają trudności w duchowej formacji swych dzieci wskutek dyktatury relatywizmu i upowszechnianych haseł postmodernizmu.

ks. Władysław Bochnak, Księżna Anna Śląska, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu 2007.

Wzór i przesłanie

Ówczesnej ziemi śląskiej, jak i całej Polsce – a może i całemu chrześcijaństwu, potrzeba było ducha ofiary. I oto nowe wspaniałe światło: Henryk Pobożny i niedaleka stąd Legnica, gdzie trzeba było umierać za braci. Młody książę, niebaczny na skutki swego porywającego szczytnego idealizmu, nie chcąc młodego, chociaż cennego życia oszczędzać, świadom, że «pożyteczną jest rzeczą, aby raczej jeden człowiek zginął za naród, a nie cały naród» – pada na polach legnickich, zasłaniając swoją pierś ziemię ojczystą. Ustanawia wspaniały wzór, jak książę chrześcijański ma duszę swą dawać za braci, naśladowując Chrystusa, aby wszyscy, którzy rządzą i władają, wiedzieli, że rządzić to znaczy służyć i raczej krew własną oddać za innych, aniżeli po cudzą sięgać. Obok świętej Jadwigi Śląskiej, wspaniały wzór Henryka Pobożnego niezwykle mocno wszczepił się w świadomość naszego Narodu. Ja sam, syn ziemi podlaskiej, nie zapomnę, jak w moim rodzinnym domu ojciec, ucząc mnie początków historii, wdrażał w duszę chłopięcą głęboką cześć dla rycerza chrześcijańskiego, który umiał umierać za Ojczyznę. O! Jak bardzo potrzeba nam takich wzorów poświęcenia i pełnego zapomnienia o sobie, byleby tylko usłużyć Ojczyźnie naszej świętej wszystkimi wartościami, których ona potrzebuje!

Stefan Kardynał Wyszyński, Z rozważań nad kulturą ojczystą, Pax 1998 (z homilii wygłoszonej 31.08.1965 r. we Wrocławiu).

To historyczne wydarzenie z dziejów naszego kraju i całej Europy, jakie dokonało się 755 lat temu niesie nam i dzisiaj ważne przesłanie. Proszę, byśmy (...) modlili się o zwycięstwo wartości kultury chrześcijańskiej w naszym narodzie i całej Europie nad szerzącym się współczesnym pogaństwem.

bp Tadeusz Rybak, list pasterski z 9.04.1996 r. zapraszający na uroczystość 755. rocznicy bitwy pod Legnicą.

Istnieje potrzeba przypominania sobie tych wartości, w obronie których walczył przed 766 laty książę Henryk Pobożny.

bp Stefan Cichy, Legnickie Pole, 14.04.2007 r.

Św. Jadwiga Śląska, jej mąż Henryk Brodaty i ich syn Henryk Pobożny (...) byli dla niej wzorem do naśladowania i oddania się w służbie Ojczyźnie.

ks. Antoni Kielbasa, podczas pogrzebu posłanki Aleksandry Natalii-Świat, Słowo Wrocławian, 28.04. 2010 r.

Kult księżnej Anny i księcia Henryka Pobożnego

Jej kult był żywy po śmierci. Do jej grobu we Wrocławiu wierni przybywali, aż do kasaty klasztoru klarysek w 1810 r. za rządów króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III. Jej kult pośmiertny przypominał kult jej teściowej w Trzebnicy.

A.Knoblich, Herzogin Anna von Schlesien 1204-1265, Wrocław 1865.

Henryk Pobożny, czczony na Dolnym Śląsku przez długi czas jako błogosławiony – trzeba ten kult wznowić, on jest godny tego.

Henryk Kardynał Gulbinowicz, 2.06.2001 r., w Katedrze Legnickiej.

W kaplicy sióstr Urszulanek we Wrocławiu znajdują się dwa obrazy nieznanego malarza z inskrypcjami, w których księżę Henryk Pobożny jest określony jako Święty (S = sanctus), a księżna Anna jako Błogosławiona (B = beata).

Ks. Władysław Bochnak, Życie i duchowość księżnej Anny Śląskiej, Szkice Legnickie, XXII/2001.

Postać chrystologiczna

Na moim hełmie orzeł czarnopióry szeroko skrzydła rozwinął. Płaszcz mój był z pąsu; na nim moje córki dziergały złotą nicią „CHRYSTUS” imię (...)

Stanisław Wyspiański, Henryk Pobożny pod Lignicą – rapsod, Muzeum Miedzi 1991 (na podstawie Dzieł zebranych Stanisława Wyspiańskiego, t. XI, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1961).

A to jej — Jadwigi — duchowe macierzyństwo miało się w szczególny sposób wypełnić i potwierdzić w stosunku do własnego syna: Henryka, zwanego Pobożnym. (...) Matka Jadwiga przeżywała w duchu wiary śmierć syna Henryka, podobna w tym do Bogarodzicy, która u stóp krzyża na Kalwarii składała ofiarę ze swego Boskiego Syna dla zbawienia świata.

W ten sposób też weszła święta Jadwiga Śląska w dzieje Polski i w dzieje Europy.

Jan Paweł II, Wrocław, 21.06.1983 r.

Henryk Pobożny to postać głęboko chrystologiczna. Całe życie szedł śladami Chrystusa. Gdy dostał cios włócznią w bok, przyszła droga krzyżowa. Był bity i opluwany przez wrogów. Postawiony zaś przed wodzem tatarskim Ordu, odmówił ukorzenia się i uznania władzy chana. Dlatego zginął. O chrystologicznym charakterze tej postaci świadczą też okres lęku i modlitwy w przeddzień bitwy oraz pogodzenie się z wolą Bożą i koniecznością odkupienia świata. Dopelnia tego postać cierpiącej matki i obraz dwóch bliskich mu kobiet, matki i żony, szukających ciała księcia na polu bitwy.

Tomasz Łysiak, wykład w Duszpasterstwie Ludzi Pracy '90 w Legnicy; zob. Adam Maksymowicz „Tatarska historia”, Niedziela, nr 24 z 2011 r.

Godni chwały ołtarzy

Bohaterski syn św. Jadwigi Henryk (...) a także jego małżonka księżna Anna, odeszli z tego świata w opinii świętości.

bp Tadeusz Rybak, list pasterski z 18.04.2001 r. z okazji 760. rocznicy bitwy pod Legnicą.

Śmierć jego świętobliwej matki – św. Jadwigi Śląskiej (14.10.1243 r.) i podjęte po jej zgonie starania o rychłą kanonizację, odsunęły w czasie starania o kanonizację jej pobożnego syna. Kiedy w 1348 r. Śląsk znalazł się poza granicami Królestwa Polskiego, nie było możliwości rozpoczęcia jego procesu kanonizacyjnego.

Ks. Józef Swastek, ze wstępu do książki: G. Labuda, J. Strzelczyk Prawda o bitwie z Mongołami pod Legnicą (1241), Legnicka Kuria Biskupia 2002.

Swe dzieci wychowywała tak, że mogą być kandydatami na ołtarze, jak choćby jej syn Henryk Pobożny, który zginął pod Legnicą, w obronie chrześcijańskiej Europy.

bp Tadeusz Rybak, Legnickie Pole, 16.10.2004 r.

W oddalonym wiekami Średniowieczu odbiciem prawa i sprawiedliwości na Śląsku, pobożności i cnót moralnych, religijności i patriotyzmu była para książęca – Henryka Pobożnego i Anny. Zasługuje ona na włączenie jej w poczet świętych i błogosławionych Kościoła katolickiego.

o. Wacław Chomik OFM, Minister Prowincjalny Prowincji św. Jadwigi, list do bp. Stefana Cichego z 22.04.2010 r.

Wizja poety

Naród zakrzyknął cały: „On zmógł chana!” „On święty polski”.

Stanisław Wyspiański, Henryk Pobożny pod Lignicą – rapsod, Muzeum Miedzi 1991 (na podstawie Dzieł zebranych Stanisława Wyspiańskiego, t. XI, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1961).

Czy Henryk Pobożny jest już świętym?

Henricus Pius (...) zmagać się musiał z Tatarami (...). Książę pochowany został we Wrocławiu, w kościele św. Wincentego pod chórem przy wejściu. W roku 1266 został uznany świętym. **Jeleniogórskie ciekawostki**, cz. I, Jelenia Góra 1720 r., zebrał i opublikował David Zeller, nauczyciel w Szkole Ewangelickiej w Jeleniej Górze.

- Stanisław Andrzej Potycz - Tekst został opublikowany w: „Henryk Pobożny i księżna Anna – władcy Śląska”, redakcja Stanisław Andrzej Potycz, wyd. Biblioteka im. bł. Jana Pawła II Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Legnickiej, 2011.

Prawo kościelne w zastosowaniu do potencjalnego procesu beatyfikacyjnego Henryka Pobożnego

Ostatnim dokumentem wydanym przez Stolicę Apostolską w materii spraw kanonizacyjnych jest „Instrukcja Kongregacji ds. Kanonizacyjnych Sanctorum Mater”. Definitywnie obowiązuje ona od 18 lutego 2008 roku – wówczas to miała miejsce jej prezentacja; choć trzeba dodać, że już wcześniej papież Benedykt XVI zaaprobował jej tekst, a było to 22 lutego 2007 roku, a następnie podpisali ją prefekt Kongregacji kard. José Saraiva Martins wraz z sekretarzem Kongregacji abp. Michele Di Ruberto – 17 maja 2007 roku. Ostatecznie ukazała się ona w oficjalnym periodyku watykańskim „Acta Apostolicae Sedis” (=AAS).

Wcześniejsze dokumenty wydane w ostatnich latach to:

1. *„Konstytucja Apostolska Jana Pawła II Divinus perfectionis Magister” promulgowana 25 stycznia 1983 roku (w związku z nowym Kodeksem Prawa Kanonicznego);*
2. *„Normy Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, jakie należy zachowywać przy prowadzeniu dochodzenia przez biskupów w sprawach kanonizacyjnych” – wydane przez Kongregację do spraw Kanonizacyjnych, opublikowane w niespełna dwa tygodnie po wydaniu konstytucji, tj. 7 lutego 1983 roku;*
3. *z podstawowym dokumentem w tej materii, jakim jest obowiązujący aktualnie Kodeks Prawa Kanonicznego (=KPK), który ogłoszony został 25 stycznia 1983 roku.*

Uwzględniając procedurę procesu kanonizacyjnego, przypomnianą w najnowszej instrukcji „Sanctorum Mater”, w niniejszym wykładzie podjęte do omówienia zostaną te elementy, które mogą łączyć się ewentualnym procesem beatyfikacyjnym Księcia Henryka II Pobożnego.

Instrukcja zaznacza zatem, iż celem dochodzenia diecezjalnego jest zebranie odpowiednich dowodów, aby można było ustalić pewność moralną w odniesieniu do cnót praktykowanych w stopniu heroicznym lub w odniesieniu do męczeństwa sługi Bożego, o którego beatyfikację, czy kanonizację prosi się (por. art. 1). Dodać trzeba, że naturalnym miejscem rozpoczęcia procesu jest diecezja, na terenie której zakończył swoje życie kandydat na ołtarze. Natomiast osobą odpowiedzialną za prowadzenie procesu jest biskup diecezjalny wskazanego powyżej miejsca śmierci kandydata na ołtarze (art. 20-24). To właśnie do biskupa diecezjalnego należy zapewnienie sprawie najwyższej dbałości w starannym poszukiwaniu prawdy historycznej. Biskup winien coram Deo (wobec Boga) podejmować decyzję, o tym czy przedstawione mu sprawy nadają się do tego, by je przyjąć i rozpocząć.

Tak więc biskup diecezjalny jest zobowiązany, aby sprawdzić czy kandydat naprawdę cieszy się solidną i głęboką opinią świętości życia, łask czy męczeństwa. Dlatego też szczególną uwagę Instrukcja poświęca opinii świętości, męczeństwa i znaków (art. 4-8). Jest tu zatem mowa o pojęciu opinii, jej celach, konieczności jej istnienia, aby można było rozpocząć sprawę, a także o obowiązku postulatora względem zebrania dokumentacji do tejże opinii i obowiązku jej oceny przez właściwego biskupa przed podjęciem decyzji o wszczęciu dochodzenia diecezjalnego.

W przypadku męczenników za wiarę niezmiernie ważne jest, aby wskazując niezbite dowody o dyspozycji ofiary do męczeństwa, do przelania krwi, tak samo można by było wykazać, bezpośrednio czy pośrednio, ale w sposób moralnie pewny – nienawiść do wiary (odium fidei) u prześladowcy.

Kongregacja w Instrukcji nie wskazuje ani sposobu zbierania tej dokumentacji, ani nie określa rodzaju materiału dowodowego. Chodzi więc o opinię za życia, w czasie śmierci, pogrzebu oraz jej trwanie do czasu rozpoczęcia procesu (np. księga kondolencyjna, listy dotyczące opinii, artykuły naukowe i popularne, ulotki, doniesienia prasowe, zdjęcia i inne pamiątki przechowywane z pieczołowitością przez wiernych).

Instrukcja szczegółowo podaje, kto może być powodem, jakie są jego zadania i w jaki sposób się go ustanawia (art. 9-11). W wielkim skrócie mogą tę funkcję pełnić osoby fizyczne i prawne. Z urzędu powodami sprawy mogą być biskupi diecezjalni. Osoby prawne, jak diecezje, eparchie, struktury prawnie z nimi zrównane, parafie, instytuty życia konsekrowanego lub stowarzyszenia życia apostołskiego najczęściej pełnią funkcję powoda. Stowarzyszenia wiernych kleryckie lub laickie mogą być także dopuszczone do pełnienia funkcji powoda. Władze kościelne tę funkcję mogą również powierzyć osobie fizycznej. W tym przypadku zaznacza się wyraźnie, że osoba ta winna należeć do Ludu Bożego, czyli zgodnie z kan. 204 § 1 KPK, jest ochrzczona. Ksiądz Henryk Misztal w komentarzu do tego artykułu Instrukcji dodaje, że „trudno jednak przypuszczać, aby osoba wprawdzie ochrzczona, ale niepozostająca w pełnej wspólnoty Kościoła katolickiego, mogła pełnić tę funkcję. Zatem powodem nie może być osoba wprawdzie ochrzczona, ale deklarująca się jako niewierząca”.

Kolejne artykuły Instrukcji (12-19) zawierają informacje o postulatorze wybieranym do prowadzenia sprawy. Może nim być kapłan, członek instytutu życia konsekrowanego, stowarzyszenia życia apostołskiego albo stowarzyszenia kleryckiego lub laickiego, osoba świecka, mężczyzna lub kobieta. Ważne jest, by osoba pełniąca ten urząd, zgodnie z przepisami omawianej Instrukcji, była ekspertem w teologii, prawie kanonicznym i historii, a także by orientowała się ogólnie w procedurach stosowanych w Kongregacji. W postępowaniu kanonizacyjnym postulator ponadto winien odznaczać się zaletami: roztropnością, pilnością, umiłowaniem sprawy i uczciwością w jej prowadzeniu.

Dokument, który omawiamy wskazuje w art. 17, iż postulator winien poszukiwać tzw. waloru eklezjalnego sprawy, precyzując równocześnie, że ocena tegoż waloru należy do biskupa diecezjalnego.

Postulator winien przekazać biegłym w zakresie historii i archiwistyki wszystkie dokumenty dotyczące sprawy, które byłyby w jego posiadaniu. Chodzi bowiem o pisma i dokumenty dotyczące bezpośrednio służi Bożego: dokumenty narracyjne, pisma drukowane i niewydane drukiem, a sporządzone przez służę Bożego. Na tym etapie biskup, który sam nie przeprowadza kwerendy wyznacza dodatkowo Komisję Historyczną.

Jej członkowie działając na terenie diecezji rozpoczynającej proces, mają za zadanie jak wspomniano już powyżej, poszukiwać i zbierać wszystkie dotychczas niepublikowane pisma służi Bożego, jak również wszystkie dokumenty historyczne, czy to manuskrypty czy drukowane, które w jakikolwiek sposób dotyczą sprawy.

W przypadku spraw dawnych Instrukcja precyzuje, że w takiej sytuacji chodzi o dowody zawarte w źródłach pisanych, gdyż brakuje świadków naocznych na temat heroicznego cnót lub męczeństwa (art. 30). Dokument w omawianym artykule określa precyzyjnie przedmiot sprawy dawnej. Są nim najpierw cnoty w szczególności. Ale także, przedmiotem dowodzenia w sprawach dawnych, może być również męczeństwo.

Mówiąc o sprawach dawnych w odniesieniu do interesującego nas tematu trzeba jeszcze wspomnieć o „Deklaracji o braku kultu” (art. 117-119). Instrukcja wskazuje, iż należy w badaniu sprawy stwierdzić, czy zachowane były obowiązujące dekrety papieża Urbana VIII z 1625 roku o braku kultu publicznego. Od 1181 roku, choć praktycznie od roku 1234, Kościół zabraniał oddawania kultu publicznego każdemu, kto nie został beatyfikowany czy kanonizowany.

Warto zaznaczyć, iż w interesującej nas sprawie, może okazać się, że nie jest potrzebny żaden proces beatyfikacyjny, ani kanonizacyjny Henryka II Pobożnego, o czym wspomniałem we wstępie. Prowadząc badania nad historią najstarszego kościoła Jeleniej Góry, natknąłem się na interesujące zapiski kronikarskie w jeleniogórskich ciekawostkach. Znajduje się tam następujący zapis przy osobie naszego bohatera: „Henricus Pius, najstarszy syn poprzedniego [Henricus Barbatus – przypis autora], objął władzę i zmagać się musiał z Tatarami, którzy zajęli duże połacie Śląska. Gdy wracał z Legnicy, na głowę spadła mu dachówka, co okazało się

złym znakiem. Podczas bitwy chrześcijanie początkowo mieli przewagę, jednak pewien nieznanymi rycerz okrążył obóz i zaczął krzyczeć «Uciekajcie! Uciekajcie!». Ponadto Tatarzy nieśli magiczną odciętą głowę na włóczniach, z której rozchodził się cuchnący opar, co odebrało chrześcijanom siłę i ochotę do walki. Pobożnemu Henrykowi jeden z Tatarów wbił włócznię, która przeszła ciało i oderwała głowę, jednak ciało jego rozpoznano, albowiem miał on sześć palców u lewej stopy. Na Legnickim Polu koło Legnicy w roku 1242 poległo tak wielu (chrześcijan), że Tatarzy wypełnili sześć lub siedem juków obciętymi uszami. Księżę pochowany został we Wrocławiu, w kościele św. Wincentego pod chórem przy wejściu. W roku 1266 został uznany świętym. Po bitwie utworzone zostało Księstwo Legnickie, albowiem Henr. Pius miał z Anną, córką króla czeskiego Primislai czy Ottocari, czterech synów, spośród których podzielił swoje ziemie. Henricus III otrzymał księstwo wrocławskie, Boleslaus Calvus – księstwa legnickie, świdnickie i jaworskie, Conradus – księstwa głogowskie, zagańskie i krośnieńskie, natomiast Vladislaus przyjął święcenia kapłańskie i został arcybiskupem w Salzburgu” (cytat za: D. Zeller, Jeleniogórskie ciekawostki. Część pierwsza zawierająca opis sytuacji i położenia od wzniesienia miasta a także tego, co zdarzyło się do roku 1648, kiedy to zawarty został pokój westfalski. W szczególności jednak to, co opisują dawni jeleniogórscy uczeni w piśmie, Jelenia Góra 2008, s. 18). Dodać warto, że redaktorem przytoczonego opracowania, wydanego w roku 1720 był mgr David Zeller – nauczyciel II stopnia w szkole ewangelickiej w Jeleniej Górze.

Podana data – rok 1266 – jest prawdopodobnie datą kanonizacji Jadwigi, matki Henryka. Należy od razu wskazać, że właściwą datą ogłoszenia Jadwigi świętą jest dzień 26 marca 1267 roku (kanonizacja miała miejsce w Viterbo).

Przytoczony powyżej fragment, wyraźnie pokazuje, iż ewentualny proces beatyfikacyjny Henryka II Pobożnego będzie sprawą bardzo trudną. Jego przygotowanie będzie wymagało mozolnej pracy znawców tematu, do których szczególnie należą osoby biegłe w dziedzinie badań historycznych i archiwistycznych. Nie ulega też wątpliwości, że tego rodzaju działania muszą mieć zabezpieczony odpowiedni budżet. Przykładem na to, niech będzie choćby potrzeba przeprowadzenia kwerendy w Archiwum Watykańskim.

W podsumowaniu całości możemy stwierdzić, iż stan prawny próby wyniesienia do chwały ołtarzy księcia Henryka Pobożnego, a także jego małżonki Księżnej Anny jest na etapie przedwstępnym. Jest Zespół Historyczny. Należy jednak sprecyzować kto jest powodem sprawy. Jeżeli to zostanie uczynione, musi być wyznaczony postulador sprawy, a dalej zgodnie z prawem kościelnym, musi być przeprowadzone badanie kanoniczne.

Postawione zostały pierwsze kroki, zobaczymy co będzie dalej.

■ Ks. dr Mariusz Majewski - skrócona wersja wykładu wygłoszonego w Duszpasterstwie Ludzi Pracy'90, w dniu 26.04.2012 r.